

Sygn. akt III AUa 610/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 stycznia 2015 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu

Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Maria Pietkun
Sędziowie:	SSA Irena Różańska-Dorosz (spr.) SSA Elżbieta Kunecka
Protokolant:	Magdalena Krucka

po rozpoznaniu w dniu 7 stycznia 2015 r. we Wrocławiu

na rozprawie

sprawy z wniosku (...) Szkoły Wyższej we W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W.

przy udziale zainteresowanej M. S.

o ubezpieczenia społeczne

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W.

od wyroku Sądu Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu

z dnia 5 lutego 2014 r. sygn. akt VIII U 531/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że odwołanie oddala,

II. zasądza od wnioskodawcy na rzecz strony pozwanej kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za obie instancje.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 5 lutego 2014 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu VIII Wydział Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W. z 30 października 2012 r., w ten sposób, że stwierdził, iż zainteresowana M. S., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o dzieło u płatnika składek w (...) Wyższej Szkole (...) we W. - obecnie (...) Szkole Wyższej we W. - nie podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom

emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie od 1 maja 2010 r. do 31 maja 2010 r. oraz zasądził od strony pozwanej na rzecz wnioskodawcy kwotę 60 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Rozstrzygnięcie to Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

(...) Wyższa Szkoła (...) we W., decyzją Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 30 stycznia 2013 r., została włączona do (...) Szkoły Wyższej we W..

Zainteresowana M. S. zawarła z wnioskodawcą w dniu 13 marca 2010 r. umowę o dzieło, której przedmiotem było przygotowanie i zaprezentowanie studentom studiów podyplomowych „Zarządzenie organizacjami pozarządowymi” wykładów i ćwiczeń na temat: „Wybrane zagadnienie związane z zarządzaniem organizacją pozarządową”, opracowanie ramowego programu nauczania oraz przeprowadzenie zajęć zgodnie z planem zajęć. Ostateczny termin wykonania dzieła ustalono na dzień 21 czerwca 2010 r. W umowie o dzieło strony ustaliły, że tytułem wynagrodzenia za wykonanie dzieła oraz przeniesienie autorskich praw majątkowych zamawiający zobowiązuje się zapłacić autorowi honorarium za przeprowadzenie 3 godzin wykładów i 12 godzin ćwiczeń, nadto strony ustaliły, że wynagrodzenie będzie płatne po podpisaniu rachunku za wykonaną całość dzieła.

Zainteresowana, magister socjologii, pracująca w 2010 r. w Stowarzyszeniu (...) na stanowisku koordynatora projektów i trenera edukatora i reprezentująca Fundację (...), zaproponowała wnioskodawcy uruchomienie studiów podyplomowych w zakresie zarządzania organizacjami pozarządowymi. Pomysł zainteresowanej polegający na uruchomieniu przedmiotowych studiów wziął się z braku analogicznych zajęć na studiach socjologicznych. Po negocjacjach w tym zakresie uczelnia uruchomiła powyższy kierunek studiów podyplomowych, którego założeniem było połączenie teorii z praktyką. Zainteresowana uczestniczyła w rekrutacji uczestników powyższych studiów. Zgłaszać swoje kandydatury mogły osoby funkcyjne w organizacjach pozarządowych, działających stosunkowo krótko.

Zainteresowana ogłaszała możliwość odbycia studiów w Internecie oraz wysyłała oferty do niektórych organizacji. Rekrutacja odbywała się w ten sposób, że słuchacze składali ankiety zgłoszeniowe do wnioskodawcy, który następnie przekierowywał je do zainteresowanej. Zarówno uczelnia, jak i zainteresowana stosowała własne odrębne kryteria rekrutacji. Zainteresowana wspólnie z wnioskodawcą ustaliła liczbę słuchaczy. Organizacja studiów sfinansowana była przez Fundację (...). Studia zostały zaakceptowane przez Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej. Program studiów obejmował 2 semestry od listopada 2009 r. do czerwca 2010 r., w sumie ok. 300 godzin z zakresu 6 lub 7 bloków tematycznych. Zainteresowana przeprowadziła w drugim semestrze od marca do czerwca 2010 r. cztery spotkania z jedną grupą studentów, poruszając takie tematy jak: przywództwo w organizacjach, wolontariat i zarządzanie wolontariuszami, aspekty etyczne działalności w organizacji. Pozostałe zajęcia (wykłady i ćwiczenia) w ramach studiów podyplomowych prowadzone były przez innych wykładowców. Zainteresowana prowadziła ćwiczenia w formie warsztatów wymagających aktywności uczestników. Celem zajęć było udzielenie słuchaczom praktycznych wskazówek umożliwiających im rozwój prezentowanych przez nich organizacji. Organizowała w ramach zajęć symulacje, przeprowadzała dyskusje, zlecała opracowanie projektów, które następnie były wspólnie oceniane. Prowadząc zajęcia i przygotowując się do nich bazowała w przeważającej mierze na własnym doświadczeniu zawodowym, a w niewielkim jedynie stopniu na wiedzy wyniesionej ze studiów socjologicznych. Zainteresowana przygotowywała na każde zajęcia oddzielne materiały, które udostępniała studentom, a których nie składała w dziekanacie. Wskazywała słuchaczom literaturę w postaci poradników. Terminy, jak również sale i godziny zajęć zostały ustalone wspólnie przez nią i uczelnię. Zainteresowana nie sporządzała sylabusów i nie podpisywała list obecności.

W okresie od dnia 4 marca 2011 r. do 15 września 2011 r. strona pozwana przeprowadziła kontrolę w siedzibie wnioskodawcy. W oparciu o protokół kontroli organ rentowy w dniu 30 października 2012 r. wydał decyzję, mocą której stwierdził, że zainteresowana, jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, u płatnika składek (...) podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od dnia 1 maja 2010 r. do dnia 31 maja 2010 r.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie zasługiwało na uwzględnienie.

W uzasadnieniu do wyroku wskazał, iż spór, jaki stał się przedmiotem rozpoznania w niniejszym postępowaniu sprowadzał się w istocie do tego, czy M. S., przeprowadzając warsztaty z prowadzonych przez siebie przedmiotów w rzeczywistości świadczyła pracę na rzecz wnioskodawcy na podstawie umowy o dzieło, jak wynikało to z treści zawartej z nią umowy, czy też na podstawie umowy zlecenia, a w konsekwencji, czy wnioskodawca miał obowiązek odprowadzać za nią składki na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne, czy też nie. Innymi słowy, rozstrzygnąć należało, czy przeprowadzenie przez zainteresowaną warsztatów mogło być potraktowane jako wykonanie dzieła, a tym samym czy stosunek zobowiązaniowy istniejący między stronami mógł być potraktowany jako umowa rezultatu, czy też był w istocie inną umową cywilnoprawną.

Stosownie do art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych /t.j.: Dz.U.2009.205.1585 ze zm./, oraz zgodnie z art. 66 ust. 1 pkt 1e ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (t.j.: Dz.U.2008.164.1027 ze zm.) obowiązkowi ubezpieczenia społecznego i zdrowotnego podlegają osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z przepisami k.c. stosuje się przepisy dotyczące zlecenia lub osobami z nimi współpracującymi.

Zgodnie natomiast z art. 66 ust. 1 pkt 1 lit d ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej... obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego podlegają osoby spełniające warunki do objęcia ubezpieczeniami społecznymi lub ubezpieczeniem społecznym rolników, które są: osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z przepisami k.c. stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, lub osobami z nimi współpracującymi.

Strona pozwana zaskarżoną decyzją stwierdziła, że ubezpieczona w okresie wykonywania pracy na rzecz wnioskodawcy w 2010 r., pomimo nie zgłoszenia do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych, podlegała ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu z tytułu zawartych umów zlecenia. W ocenie Sądu zgromadzone w sprawie dowody wskazują, iż przedmiotowa umowa miała charakter umowy o dzieło. Na powyższe oprócz samych elementów przedmiotowych tej umowy wskazuje dobitnie także cel, w którym została zawarta. Z definicji umowy o dzieło, zawartej w przepisie art. 627 k.c. wynika, iż przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a przyjmujący do zapłaty wynagrodzenia. Istotą umowy o dzieło jest zatem wykonanie indywidualnie oznaczonego, samoistnego i obiektywnie możliwego rezultatu pracy ludzkiej, zarówno o charakterze materialnym, jak i niematerialnym. Nie wszystkie usługi mogą być więc oparte na umowie o dzieło, czy umowie zlecenia. W takim przypadku o charakterze umowy, czy jest to umowa zlecenia, czy umowa o dzieło zdecyduje w zasadzie przedmiot umowy. Przedmiotem niniejszej umowy było przeprowadzenie zajęć z zakresu zarządzania organizacjami pozarządowymi, który to przedmiot nie był objętym standardowym programem nauczania. Miał on charakter specyficzny i bazował przede wszystkim na doświadczeniach zainteresowanej. Przede wszystkim jednak zainteresowana była autorką pomysłu zorganizowania nie tylko przedmiotowych zajęć, ale całego kierunku studiów podyplomowych, których częścią były prowadzone przez nią zajęcia. Jest to, zdaniem Sądu, okoliczność decydująca o uznaniu przedmiotowych warsztatów za zajęcia autorskie. Zainteresowana bowiem niejako przedłożyła swoją pracę w formie ćwiczeń. Samodzielnie musiała opracować treść zajęć opierając się na własnym doświadczeniu, nie zaś na ogólnodostępnych materiałach. Co istotne, pomysł zorganizowania przedmiotowego kierunku studiów, jak i zajęć wchodzących w jego zakres, wziął się z braku analogicznych zajęć w programie studiów socjologicznych. Nadmienić także należy, że studia te skierowane były do ściśle określonej grupy osób, tj. do pracowników pełniących funkcję w stosunkowo nowo powstałych organizacjach pozarządowych i miały na celu umożliwienie im rozwoju tychże organizacji.

Jakkolwiek przyznać należy, iż co do zasady czynność przeprowadzenia zajęć polega na starannym działaniu i nie prowadzi do wytworzenia konkretnego, zindywidualizowanego dzieła, nie wymaga bowiem od wykonawcy posiadania specyficznych cech czy umiejętności, poza umiejętnościami wyuczonymi, to jednak nie można mówić, aby było tak i w przypadku zainteresowanej. W przedmiotowej sprawie bowiem z całą stanowczością stwierdzić można, iż warsztaty będące przedmiotem umowy wymagały od zainteresowanej posiadania takich specyficznych cech i umiejętności. To właśnie z uwagi na jej doświadczenie zawodowe i jej pomysł, szkoła zainteresowana była

prowadzeniem przez nią przedmiotowych zajęć. Zainteresowana występowała więc w roli wybitnego specjalisty z dziedziny zarządzania organizacjami pozarządowymi, który przedkładał swoją pracę w formie warsztatów. Wskazać więc należy na indywidualny charakter tych zajęć jako dzieła. Istotą zaś umowy o dzieło jest osobiste świadczenie wykonawcy dzieła, które winno odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego.

W następnej kolejności podnieść należało, iż umowa o dzieło w przeciwieństwie do umowy zlecenia dotyczy jednorazowego wykonania dzieła, gdzie po jego wykonaniu widoczny jest już określony ucieleśniony rezultat, dlatego też nazywana jest umową rezultatu. Natomiast z umową zlecenia związany jest obowiązek starannego działania nakierowany na osiągnięcie danego rezultatu, lecz już nie samo jego osiągnięcie. Jest to zatem umowa o świadczenie ciągłe, powtarzalne w czasie. Natomiast zawarta przez zainteresowaną umowa charakteryzowała się okazjonalnością prowadzonych zajęć, albowiem przeprowadziła tylko cztery niepowtarzalne zajęcia. Zajęcia te prowadzone były przy aktywnym uczestnictwie słuchaczy, nacelowane na przećwiczenie realnie występujących przy prowadzeniu organizacji pozarządowej sytuacji i problemów, z którymi zetknęli się zarówno słuchacze, jak i sama zainteresowana.

Zdaniem Sądu Okręgowego odróżnić należy sytuację prowadzenia cyklu powtarzalnych wykładów w ciągu semestru w oparciu o określone standardy nauczania i wiedzę ogólnodostępną od jednorazowego przeprowadzenia kilku zajęć z przedmiotu o charakterze specyficznym, a tym bardziej pochodzącego od samej zainteresowanej. Co więcej, zajęcia te z uwagi na swą tematykę i kwalifikacje zainteresowanej miały bez wątpienia charakter autorski, gdyż to ona zaproponowała kierunkowo studiów, których częścią były prowadzone przez nią zajęcia. Nadto wskazać należy, iż nie przygotowywała ona wówczas żadnych sylabusów, jak i nie prowadziła konsultacji ze studentami.

Reasumując Sąd Okręgowy uznał, że obowiązki zainteresowanej polegające na przygotowaniu i przeprowadzeniu kilku zajęć miały w tym jednym przypadku charakter dzieła, ponieważ warsztaty te miały charakter wybitnie autorski i okazjonalny. Tematyka wykładu w powiązaniu z właściwościami osobistymi i kwalifikacjami zainteresowanej przesądza, zdaniem Sądu, o tym, iż przedmiotowe umowy należało zakwalifikować jako umowy o dzieło.

Z wyrokiem nie zgodziła się strona pozwana wywodząc apelację i zaskarżając wyrok w całości zarzucając:

- 1) ***naruszenia art. 32 Konstytucji RP przez naruszenie zasady równego traktowania obywateli wobec ustawy,***
- 2) ***naruszenie art. 2a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez naruszenie zasady równego traktowania wszystkich ubezpieczonych,***
- 3) naruszenie prawa materialnego a w szczególności art. 83 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 1 i 3, art. 20, art. 41, art. 46 i art. 47 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych /t.j.: Dz.U.2009.205.1585 ze zm./ oraz art. 66 ust. 1 pkt 1e i art. 81 ust. 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (t.j.: Dz.U.2008.164.1027 ze zm.) przez zwolnienie ubezpieczonej i płatnika z obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie zdrowotne od osiągniętego przychodu;
- 4) naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię i zastosowanie art. 627 k.c. oraz 734 k.c. przy przyjęciu, że umowy zawierane przez wnioskodawcę są umowami o dzieło, podczas gdy prawidłowa wykładnia i zastosowanie tych przepisów wskazuje, że zainteresowana wykonywała umowę zlecenia;
- 5) naruszenie przepisów prawa procesowego art. 233 § 1 k.p.c. przez brak wszechstronności w ocenie dowodów na okoliczność spornego zatrudnienia zainteresowanej uznając umowę zlecenia jako umowę o dzieło;
- 6) naruszenie przepisów prawa procesowego art. 231 k.p.c. przez błędną ocenę zebranego materiału dowodowego ustalając, że zawarte umowy cywilnoprawne posiadają charakter umów o dzieło.

Wskazując na powyższe zarzuty apelacyjne strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie odwołania oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych ewentualnie

jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz zasądzenia kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych .

(...) Szkoła Wyższa wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W toku postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny uzupełnił postępowanie dowodowe i na podstawie imiennego raportu miesięcznego o należnych składkach za maj 2010 r. ustalił, że wnioskodawczyni w okresie wykonywania zawartej umowy o dzieło, była zgłoszona na 1/2/ etatu do ubezpieczeń jako pracownik u płatnika (...) z wykazaną zerową podstawą wymiaru składek.

/dowód: raport o należnych składkach k. 164 a.s./.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja organu rentowego podlega w całości uwzględnieniu, a podniesione w niej zarzuty są zasadne.

Przedmiotem sporu jest ocena rodzaju łączącej wnioskodawcę z zainteresowaną M. S. umowy z dnia 13 marca 2010 r., w wyniku której zainteresowana przeprowadziła zajęcia dla słuchaczy studiów podyplomowych z zakresu „Zarządzania organizacjami pozarządowymi” w formie warsztatów i ćwiczeń z „Wybranych zagadnień związanych z zarządzaniem organizacją pozarządową”. Strony zawierające umowę oznaczyły ją jako umowę o dzieło i przeniesienie praw autorskich. Umowa została sporządzona według określonego schematu obejmującego opracowanie i udostępnienie ramowego programu w zakresie objętym programem tych zajęć nauczania i przeprowadzić zajęcia zgodnie z planem.

Nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu wybitnie charakteru umowy jako umowy o dzieło, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania. Frazeologia naprowadzająca na opracowanie „ramowego programu nauczania w zakresie objętym przedmiotem tych zajęć”, zdaniem Sądu Apelacyjnego, miała służyć wyłącznie podbudowaniu koncepcji umowy o dzieło.

Obowiązkiem zainteresowanej, zgodnie z zawartą umową było przygotowanie i przeprowadzenie warsztatów z zakresu „zarządzania organizacjami pozarządowymi” w liczbie 4 spotkań, na których m.in. przeprowadzano symulacje w celu praktycznego przećwiczenia określonych sytuacji, prowadzono dyskusje i wspólnie oceniano opracowane projekty.

Na podstawie umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania określonego dzieła. Efektem końcowym jest więc pewien rezultat w postaci materialnej lub niematerialnej. Dziełem jest stworzenie czegoś lub przetworzenie do postaci w jakiej dotychczas nie istniało. W przypadku przeprowadzenia cyklu warsztatów nie występuje żaden rezultat ucieleśniony w jakiegokolwiek postaci. Jest to wyłącznie staranne działanie wykonawcy umowy, który stosownie do posiadanej wiedzy, ma ją przekazać słuchaczom, zwłaszcza w sytuacji, gdy dotyczy to zaznajomienia ich z możliwościami jakie mają organizacje pozarządowe. Poziom wiedzy słuchaczy po takich warsztatach nie może być utożsamiany z wymaganym rezultatem, nadto liczba spotkań nadaje im charakter powtarzalnych czynności, nawet jeżeli warsztaty te podzielono na części. Oczywiście jest, że na każdym zajęciach dobór słów, przykładów może być inny, ale nie zmienia to typowej usługi w wymagany efekt. Wykład w postaci wysiłku umysłowego wymagany jest przy każdej pracy umysłowej i jest wykładnikiem tylko obowiązku starannego działania. Trudno więc tu zauważyć daleko idącą swobodę wykonawcy w wykonaniu przedmiotu umowy, której dopatruje się sąd pierwszej instancji. Czynnościami wynikającymi z umowy było przeprowadzenie przez zainteresowaną warsztatów, a więc typowej usługi dydaktycznej i to na rzecz podmiotu zajmującego się kształceniem.

Całkowicie dowolne są więc ustalenia sądu I instancji opisujące metody prowadzenia warsztatów. Przedmiotem oceny w niniejszym procesie jest tylko umowa zainteresowanej z wnioskodawcą. Rzeczą typową dla każdego etapu edukacji jest przygotowanie przez nauczyciela począwszy od najniższego etapu nauki, programu który będzie w danych jednostkach czasowych realizowany. Nawet jeżeli strony określały to mianem ramowego programu nauczania, to

tego typu czynności wykonawcy usługi są konieczne, uprzednie, mają charakter wybitnie techniczny, pomocniczy i przygotowawczy. Nawet jak zostaną zmaterializowane na piśmie nie mogą być utożsamiane z dziełem którego dotyczy umowa, bowiem ta dotyczyła prowadzenia zajęć – w postaci ćwiczeń i warsztatów. W ocenie Sądu Apelacyjnego sporządzony przez zainteresowaną ramowy program nauczania przedmiotu nie może być uznany za ucieleśniony rezultat przeprowadzonej przez nią pracy w postaci wykładów i warsztatów, gdyż stanowi on m.in. program zajęć i zawiera wyłącznie tematy wykładów, a nie ich treść.

Wbrew zawartej umowie na piśmie strony nie wskazały jakie i w jakiej postaci zmaterializowane prawa autorskie miały przejść na wnioskodawcę, skoro szkoła ich nie posiada i nie wie co mogło się z nimi stać. Ta część umowy stron służyła więc wybitnie, w ocenie Sądu Apelacyjnego, podbudowaniu elementów umowy o dzieło w oderwaniu od stosowanej praktyki i realiów sprawy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zainteresowana wykonywała typową umowę o świadczenie usługi dydaktycznej - w procesie nauczania wynikającego z harmonogramu studiów podyplomowych - której elementarną i podstawową formą jest wykład i ćwiczenia.

Brak rezultatu wykonywanej czynności w przedmiotowej umowie decyduje, zdaniem Sądu Apelacyjnego, iż umowa winna być zakwalifikowana jako umowa o świadczenie usług do której znajdują zastosowanie przepisy o zleceniu w rozumieniu art. 750 kc. Ocena ta koresponduje z faktem, iż wykonanie umowy nastąpiło na rzecz podmiotu, który stale i w zakresie własnej działalności zajmuje się czynnościami danego rodzaju, w tym wypadku prowadzeniem procesu dydaktycznego. Kodeks cywilny w art. 751 regulującym krótszy okres przedawnienia roszczeń, wskazuje na możliwość prowadzenia takich usług m.in. w kategorii nauki. W ramach umowy o wykonanie usługi, przyjmujący zlecenie zobowiązany jest do wykonania określonej czynności, w tym wypadku określonej liczby godzin wykładów i ćwiczeń. Przy wykonywaniu umowy korzysta ze swobody, co odpowiada wymogowi samodzielnego doboru tematów, czy zadań i sposobu ich przekazania, charakterystycznej również dla tej umowy nienazwanej o świadczenie usług.

Powyzsza ocena charakteru łączącej strony umowy nie może być dokonana w całkowitym oderwaniu od systemu prawnego, w którym działa podmiot zlecający, tj. szkoła wyższa. Zgodnie z art. 107 i 110 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz.U. 2005.164.1365 ze zm.) nauczyciele akademicki są zatrudniani jako pracownicy naukowo - dydaktyczni i pracownicy dydaktyczni, do których zaliczani są wykładowcy, instruktorzy i lektorzy. Te osoby etatowe wykonują zatrudnienie w ramach podporządkowania pracowniczego, toteż w odniesieniu do osób nietatowych, jak zainteresowana, którym uczelnia przyznaje według uznania większą dozę swobody w zakresie realizacji procesu nauki, co najwyżej znajduje zastosowanie umowa o świadczenie usługi. Skoro pracownicy etatowi, często na stanowiskach profesorskich przeprowadzają wykłady w ramach stosunku pracy, a więc czynności starannego działania, to brak jakichkolwiek racjonalnych kryteriów merytorycznych, aby wykłady wykonywane przez osoby nietatowe nie były również z tego powodu traktowane jako świadczenie usługi w ramach obowiązku starannego działania. Elementy osobistego wykonania umowy i odpłatność są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług.

Ewentualne dążenie wnioskodawcy do obniżenia kosztów, poprzez zwolnienie umowy o dzieło od składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne, nie staje się elementem definicyjnym tego rodzaju zobowiązania. W świetle powyższego nie ma podstaw do przypisania jako wiodącego kryterium oceny, jak to uczynił Sąd I instancji, woli stron zawierających umowę.

W świetle powyższego zarzuty apelacji zasługują w pełni na uwzględnienie, a ocena sądu pierwszej instancji ukierunkowana na umowę o dzieło w okolicznościach sprawy jest dowolną i dokonaną z przekroczeniem granic oceny materiału dowodowego wyznaczonych treścią art. 233 § 1 k.p.c.

Przepis art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. e ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (t.j.: Dz.U.2008.164.1027 ze zm.), przewiduje, że obowiązkowemu ubezpieczeniu zdrowotnemu podlegają osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu w rozumieniu kodeksu cywilnego. W spornym okresie zainteresowana wprawdzie była zatrudniona na 1/2 etatu, ale jej pracodawca wykazał zerowe składki na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne,

wobec tego podlegała ubezpieczeniu zdrowotnemu z tytułu niniejszej umowy. Zgodnie z treścią przepisu art. 81 ust. 1 powołanej ostatnio ustawy do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne osób, o których mowa w art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. a, d - i i pkt 3 i 11, stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe tych osób, z zastrzeżeniem ust. 5, 6 i 10, dotyczy to przepisów ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j.: Dz.U. 2013.1442 ze zm.) - art. 18 tej ustawy. W świetle powyższego decyzja organu rentowego jest zgodna z przepisami.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Orzeczenie o kosztach zawarte w punkcie II wyroku zostało wydane na mocy art. 98 k.p.c. oraz § 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w/s opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu /t.j.: DZ.U.2013.490/. Spór dotyczył podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu i rentowym z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. W takim wypadku, kiedy niewątpliwie mamy do czynienia ze sprawą z zakresu ubezpieczeń społecznych, ale jednocześnie nie chodzi o prawo do świadczenia pieniężnego z ubezpieczenia społecznego i zaopatrzenia emerytalnego (§ 11 ust. 2 ww. rozporządzenia), podstawą ustalenia stawki minimalnej jest § 6 tego aktu, gdzie wynagrodzenie pełnomocnika organu rentowego za udział w postępowaniu przed sądami obu instancji jest uzależnione od wartości przedmiotu sporu. Spór o objęcie ubezpieczeniem społecznym ma też niewątpliwie charakter sporu o prawa majątkowe, bowiem prowadzić będzie do powstania obowiązku opłacenia składek należnych z tego tytułu. Ustalenia wymaga zatem wartość przedmiotu sporu, która powinna być wyliczona od należnych składek, jakie ma zapłacić płatnik. Organ rentowy wprawdzie nie określił wysokości składek, ale podstawą ich wymiaru jest kwota wynagrodzenia nie przekraczająca 500 zł, wobec tego stawka minimalna za czynności radcy prawnego w sprawie wynosiła, na podstawie § 6 pkt 1 rozporządzenia 60 zł w postępowaniu przed Sądem I instancji i 120 zł w postępowaniu apelacyjnym.

R.S.